



M O W A

PRZEZ NAYIASNIEYSZEGO KROLEWICA JMCI

XIAŻĘCIA KURLANDZKIEGO I SEMIGALSKIEGO

Przed zebrań Szlachty przed odiażdem z Mitawy dnia 26. Kwiet. 1763.

M I A N A



Gdy z rozkazu Nayiasn Króla naszego, a Oycy moiego nay-  
laskawszego ná czas nieiaki ztąd odiechać muszę, za-  
czyni sądzę za rzecz potrzebną przelożyć tu przyto-  
mnemu, i mi nader miłemu zgromadzeniu, iż do pra-  
wego osiągnięcia tych Xięstw Kurlandzkiego, i Semi-  
galskiego, nie tak przez własne moje przyzediem staranie, iako raczey  
przez i sprawiedliwość Nayiasn Króla JMci [który dłużey pozwolić nie  
mogli, ażeby Kurlandya bez Xiażęcia być miała] i przez wstawianie  
się s p. Nayiasn: i wiekami sławney Imperatorowey JMci Elżbiety

Jeżeli przez czas spokojnego rządzenia moiego wszystkich żą-  
dzom zadofyć nie uczyniłem, tedy to przypisać należy niemożności  
ludzkiej, nie zaś niedostatkowi woli moiey, która była zawsze ocho-  
cza ukontentować każdego.

Rozumiem, że sprawowanie się moje, każdego Obywatela rzetel-  
ność i poźciwość kochającego, przeświadczyło, iż ani gwałtem, ani

(1)

pre-

21.  
przeciwko Prawu kiedykolwiek co przedsięwzięłem, iż we wszystkich postępkach moich miałem zawsze przed oczyma przyśięgę Królowi JMci i Rzeczypospolitey uczynioną, a zobopolny ze Szlachtą zawarty obowiązek. Zaczyn spodziewałem się też po dobrowolney, powszechney i jednomysłney mi uczynioney przyśiędze od Szlachty tuteyszey, żyć z nią spokojnie, aż do śmierci: iak bardzo zaś ta nadzieia mię omyliła, z żalem moim doświadczyłem.

Zdajemi się, iż byłoby nad to, gdybym tu wyliczył wszystkie przeciwności, które za powrotem moim z Cieplic, osobliwie zaś od dnia 24. Grudnia aż dotąd ponosiłem, gdyście sami oczywistemi byli świadkami niegodziwego obchodzenia się ze mną, przeciwko któremu urodzenie moje powinno było mię ubespieczyć.

Wszystkie te przeciwności, umartwienia i przesławowania przez ten cały przeciąg czasu ze wszelką znosiłem cierpliwością, abym przez to Królowi JMci, Rzeczypospolitey, i w wierności zostającej Szlachcie pokazał, że Ja, poki przytomność moja tu w Kraiu była potrzebna i pożyteczna, oney nie odstępuję.

Wszakże nic bardziey przez ten czas mi nie było żałośniej, iako patrzeć na to, iż niektórzy z pomiędzy Szlachty, bądź to z ułomności boiaźni, i lekkomyślności, bądź też dla mniemanego zysku zapomniawszy na BOGA, na przyśięgę, na sumnienie i honor, wykroczyli przeciwko powinności, którą Królowi JMci i rozkazom Jego są obowiązani przeciwko powadze którą tu zesłanym Senatorom byli powinni, i do tego się naostatek zwiesć dali, co przez tyle wieków otrzymaną ich sławę znacznie umniejszyło i poszpeciło.

Przytomni dwaj zacni Senatorowie zostają tu dla utrzymania powagi i Praw Króla JMci, Rzeczypospolitey, i Osoby moiey, chciejcie Mcwi Panowie iść za ich radą, a w potrzebných okolicznościach bądźcie onym wierną i wzajemną pomocą.

Gdy zatym ten moment nadchodzi, kiedy od Was oddalić się muszę, więc zostaje mi tylko WW.MM. Panow upewnić, iż ich doświadczoną wierność, i życzliwość każdego czasu wielce będę szacował, umysł zaś wasz wspaniały i nieustraszony, przez który wszystkie przesławowania i pogroźki lekce wazyliście i zwyciężyliście, przed Królem JMcią, przed Rzeczpospolitą, ba przed całym światem przy każdej okoliczności odemnie będzie stawiony.

W niebytności zatym moiey wszelkich pomyślności WW.MM. Panom życzę, i do wytrwania w chwalebnym i nieustraszonym umyśle zachęcam, gdy Ja żadnego momentu, żadney okazyi nie zaniedbam, WW.MM. Panow za pomocą BOSKĄ w tych krytycznych okoliczno-

liczno-

licznościach poratować, i sprawiedliwe do ryci Kieſw nabyte Prá-  
wo moje ubezpieczyć.

To wſzytko chcieycie WW.MM. Panowie drugim tu nieprzyto-  
mym, wſzytkim Krewnym, Sasiadom i Przyjaciolom wazym opo-  
wiedzieć, y o tym moim upewnić Imieniem.

*Jegomość Pan de HOWEN*

LANDHOFFMISTRZ

*Y Pierwszy Minister Kurlandzki tak na tę Mowę odpowiedział:*

NASZ NAYJASNIEYSZY KROLEWICU,

XIĄŻE I PANIE MIŁOSIWI



Zycie nasze ludzkie przyjemnym i nieprzyjemnym odmia-  
nom podlega ustawicznie: Dopiero się cieszemy,  
kiedy słońce przy pogodnym niebie złotolite na  
nas rzuca promienie, po krotkiej zaś chwili boiaźń  
i smutek nas przeraża, kiedy niebo obłokami się  
okrywa grubemi, i strasznym nam grozi piorunem.

Między tak licznemi ba prawie niezliczonemi odmiennościami,  
ta wſzakże nas naybardziej zaſmuca, która naydotkliwſze  
w nas ſprawuje umartwienie, a to z odiaźdu Waſzey Krolewico-  
wskiej Mości, przez co, lubo na czas nieiaki, od widzenia nay-  
łańkawſzego Pana naszego będziemy muſieli być oddaleni.

Wszakże gdy nam wiadomo, iż ten odiazd Wafzey Królewicowskiej Mości ma za fundament dobro Kraju, naszego, i na ten koniec przedsięwzięty, ażeby w Ojczyźnie naszej zaczęta a barzo niebezpieczna niepokoyność mogła być uspokoiąna, zaczym tą się cieszemy nadzieją, iż ten nas teraz przerażający smutek w krotce w powzeczną obroci się radość.

A ponieważ z uft Wafzey Królewicowskiej Mości iestemy upewnieni o nieodmienney i nieofzacowanej łasce i Protekcyi Jego, naszym imieniem wszystkich tu przytomnych wspól Braci moich u nog Wafzey Królewicowskiej Mości iako naypokornieysze za to upewnienie składam dzięki, i oraz z należytą submissyą mam honor upewnić o nigdy nieodmienney wierności naszej, tak ku nayiaśnieyszemu Królowi Jegomości naszemu nayłaskawszemu i naywyższemu Panu, iako też ku Wafzey Królewicowskiej Mości Xiażęciu naszemu miłościwemu.

Zyczymy przytym fercen szczerze życzliwym, ażeby Wafza Królewicowska Mość podroź tę pod Protekcyą Boską przy nieodmiennym zdrowiu i pomyslnościach pożądanym odprawiła; Zyczymy też sobie być tak szczęśliwemi, ażebyśmy w krótkim czasie Wafzę Królewicowską Mość po szczęśliwie zakończonych Interesach tu znowu widzieć, i głowy nasze u nog Jego złożyć mogli.

